

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Edwarda Króla.
Sobota: Kaliksta P. M.
Niedziela: Jadwigi W. i Teresy P.
Poniedziałek: Martyniego Męcz.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 19
Zachód " " 5-ej " 14
Długość dnia " godzin 10 " 59
Ubyło " " 5 " 44

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 49 r.
Zachód " " 4 " 22 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 11 (st. 2 c. 0).
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 9°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z północy.

Wtorek: Wiktora Bisk.
Środa: Łukasza Ewan.
Czwartek: Piotra Alkantary W.
Piątek: Ieny i Marty.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 511.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Józef Czekalski, adwokat przysięgły otworzył kancelarię w Piotrkowie.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Ziemisława, jutro Dzierżymira.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu cementarza na Brudnie. (Kancelaria cementarza na Brudnie—12 w południe.)
Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½, po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście, 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa owoców dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób przez nich wprowadzonych. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—od 10-ej zrana do 5-ej po południu.)

Teatry: Wielki dziś: „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Inez de Frate oraz p. Suagno’sa), „Divertissement baletowe” oraz „Wieszczka lalek”; jutro „Otello” (z udziałem panny Libji Drog oraz p. Duro’a); — Rozmaitości: dziś „Fałszywe enoty”; jutro „Nasi najserdeczniejsi”; Nowy w: dziś „Weseli spadkobiercy”; jutro przedstawienie składowe. (7½, w.)

Wiadomości bieżące.

— Russk. wied. donoszą, iż od piątku zeszłego tygodnia przy departamencie handlu i rzemiołstwu rozpoczęły się narady nad prawidłowym postawieniem rachunkowości w Banku państwa w zakresie operacji zaliczeniowych na zastaw zboża.

— Now. wr. pisze: Żydzi, poddani obcy, przy wizowaniu pasportów na przejazd do Rosji ukrywają zwykle swoje pochodzenie żydowskie i otrzynawszy wizy na ogólnych zasadach, obowiązujących dla chrześcijan, zręcznie obrabiają następnie swoje „geszefty” w charakterze cudzoziemców. Na sztuczki te zwrócono, jak się dowiadujemy, baczną uwagę i w tych dniach konsuluje otrzymali rozporządzenie, aby odtąd bacznie przestrzegali notowania na pasportach żydów zagranicznych, iż dana osoba jest wyznania żydowskiego.

— Główny zarząd poczt i telegrafów zwrócił uwagę, że niektóre urzędy pocztowe niewłaściwie żądają od adresatów opłat dodatkowych za dostawienie do domów posyłek pocztowych małej wagi i wartości. Ponieważ zaś, na zasadzie rozporządzenia z 1890-go r. za nr. 51, opłaty za dostawę tego rodzaju posyłek do domów wówczas tylko obowiązują adresatów, gdy dostawa bywa uskuteczniata na ich żądanie, przeto w wypadkach, gdy wysyłający posyłki żądają, aby doręczone były adresatom w ich mieszkaniach, opłaty za dostawę winny być ściągane od wysyłających posyłki.

— Skutkiem wiadomości, otrzymanych z Nowego Dworu o niepomyślnym stanie sanitarnym w okolicy, dyrektor kolei nadwiślańskiej, po porozumieniu się z naczelnym lekarzem tejże kolei, polecił wzmocnić dozór sanitarny na stacji Nowy Dwór i wszystkie urządzenia stacyjne poddać ścisłej dezynfekcji.

— W przeciągu ostatnich czterech miesięcy, licząc do dnia 1-go października, pociągnięto 78 ojców i matek do odpowiedzialności sądowej za niedozór nad dziećmi, które uległy różnym nieszczęśliwym wypadkom.

— Wczoraj w sali posiedzeń rady zarządzającej kolei warszawsko-wiedeńskiej, w obecności delegowanego z warszawskiej izby skarbowej naczelnika oddziału 1-go, r. st. Konowałowa, i członka rady pomiennej kolei, mecenasa Edwarda Leo, dopełniono losowania: 1) akcyj Towarzystwa kolei warszawsko-

wiedeńskiej w liczbie 1,131 sztuk; 2) 4% metalicznych obligacji 454 po 125 rs., 173 po 625 rs. i 53 po 1,250 rs.; 3) 4% obligacji VII-ej serii: 144 po 100 rs. i 98 po 500, na koniec 4) 215 sztuk 3% obligacji I-ej serii. Wykaz numerów wylosowanych w tych dniach wyjdzie z druku.

— Dziś, o godzinie 1-ej z południa, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego, niezależnie od wystawy owoców, odbędzie się licytacja drzewek owocowych w różnych partjach, ze szkółek, będących własnością Towarzystwa.

— Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa popierania rolnictwa handlu i przemysłu odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którym, po przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, p. Bronisław Znatowicz mówić będzie „O ulepszeniach w przyrządzie Weinholda do destylacji rtęci”. Następnie porządek dzienny zapowiada wnioski: a) o komisijski do zbadania cegły z okolic Warszawy i b) o propozycjach stacji w Sobieszynie co do taksy za badanie analityczne produktów rolnych. Posiedzenie zamkna drobne wiadomości z dziedziny przemysłu chemicznego oraz sprawy bieżące.

— Młodszy kandydat do posad sądowych, p. Józef Kuczyński, delegowany został do wnoszenia obron z urzędu podczas kadencji piątego wydziału kryminalnego w Łowiczu.

— Słowo donosi, iż wieś Hruszowę, miejsce zamieszkania powieściopisarki, Marii Rodziewiczówny, nawiedził groźny pożar. Spaliło się 109 zagrod. W płomieniach znalazło śmierć dwoje dzieci.

— W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy prezes izby kasacyjnej w Rzymie, senator włoski, Tankred Colopico.

— Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach zmarł w Sewastopolu ś. p. dr. Adolf Ostrowski, który poprzednio przez lat kilkanaście praktykował w naszym mieście.

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dziś 13)

Zgorączkowany dobiegł do kopalni, wpadł z impetem do fabrycznego domu.

— Za Inej nadziei? — zapytał gwałtownie.

— Żadnej — odpowiedział Baltazar grobowo.

— Ale jeszcze mamy Podniebie i stary rekin musi je nabyć.

— A jeżeli nie zechce?...

— Jeżeli nie zechce — krzyknął nerwowo Zygmunt — sam własną ręką pozagważdam wszystkie sudyne w naszych kopalniach.

— Grozić można — szepnął kwadratowy. — I ja groziłem.

— A wykonać trzeba — dokończył Zygmunt.

— Iść do deptaku na pięć lat.

— Nie, w łeb sobie palnąć.

— Wolno i to...

— Ostrzeż go!

— Wtedy rekin wysze dwóch drabów, którzy cie, sir, nie odstąpią na krok! Mam lepszy plan.

— Słucham!

— Niema dla mnie i Roberta innej rady, jak wrócić do stryjaszki na służbę i jako jego oficjałsi proponować mu kupno Podniebia.

Zygmunt wyciągnął rękę, uściśnuli się.

— Podzielimy się — rzekł serdecznie.

— A ja ci, sir, przysięgam — dodał uroczyście Baltazar — że gdy tylko uda się nam wyszukać dobry interes, damy ci znać. I znowu razem dalej...

— I miliony... albo — żadne, albo, musimy zwyciężyć!

— O, yes — o, yes!

— I we mnie walka przeszła już w krew, a żądze ujarzmenia natury elektrycznymi stosami przebiegają po moich nerwach. I mnie spokój, odrętwienie zaczyna dręczyć i serce wypełniać strachem... Czuję jakąś siłę w sobie, która z nieubłaganą konsekwencją cały mój organizm, myśli moje, żądze pcha naprzód — muszę iść!

— O, sir! tyś nasz, tyś już nasz na wieki.

Pochwycił Zygmunta w wybronzowane ramiona i uściśnął, że aż mu kości zatrzęszczały.

* * *

Podniebie nabył stary rekin za sto tysięcy. Spólnicy, rozdzielwszy sumę na trzy równe części, pożegnali się z okrzykiem:

— Do widzenia na nowych terenach!

ROZDZIAŁ XV-ty.

W niespełna rok później, drogą wiodącą z Dukli do Podniebia, szło w nocy piechota dwóch ludzi. Stefan w starym swym serdaku i długich po kolana butach, obok niego Zygmunt wytwornie ubrany, w kamazach zapinanych na guziki i złotych rekawkach. Laski założyli przez plecy, kapelusze posuwali z czoła; prosił jak trzciny, nerwowi w ruchach, mimo, że Stefanowi włosy osypała siwizna, posuwali się rażno i ochoczo naprzód...

Mgła otuliła góry, spływając wielką powodzią w doliny. Zimno, cicho, pusto — żywej duszy... Na drzewie listek nie zaszeleścił, ptak się nie odezwał. Zdawało się, że cały świat zamarł, oni jedni z żywych zostali.

Zmęczeni stromością drogi, zatrzymali się, aby odetchnąć i nabrać w płuca powietrza.

— Noce bezsenne — zawołał Stefan — nadzieje i u-

dręczenia, wysiłki trudów, ciężka praca mózgu, zapale młodzieńcze, gdzie jesteście i co po was zostało? Pustka — nicość. Dwadzieścia lat żelaznej wytrzymałości coście dali?... Ludziom nie, a mnie na grzbiecie dwa nowe do dźwigania krzyże!... Zygmun, patrz: serdak ten sam... Nasze miliony, gdzieście wy?

Zawrócił, pochylił głowę na piersi, przyspieszając kroku. Za nim ciągnął Zygmunt.

Po godzinie marszu zatrzymali się na przecięciu koprzywnickiej drogi. Zmęczeni usiedli.

Morze białej mgły wypełniało świat. Zaledwo wierzchołki gór przy świetle księżyca rysowały się na skłonie widnokręgu wąskim, ciemnym pasem.

Niespodzianie wietrzyk zciha westchnął, zaszumiało w górze. Wystraszone mgły, jak szare duchy przed światłem, uciekały w przestrzeń. Słońce blade, podobne hurysce za gazami obłon, ciekawie wyjrzało. Powoli zasłony jedna po drugiej spadały, nikły... widnokrąg przejrzystymi lazurami rozweselił świat. Góry wyskakiwały jak tytany do boju, mgła czołgała się po dolinach, otulając wysrebrzane strumienie.

Nareszcie słońce, jako pan świata, wystąpiło w całym swym majestacie. Ziemia się rozśmiała radością. Przyjaciela stali zapałzeni, pochwyleni czarami, mileżący.

— Zalotnica, wiecznie młoda, uśmiechnięta, stroi się na nasze przyjęcie — odezwał się weselo Zygmunt.

— I znowu nas ludzie i mamić stara wiedźma będzie — dodał smutno Stefan.

Zygmunt przyłożył dłoń do oczu.

— Koprzywnica! — zawołał serdecznym tonem przywitania. — A tam, na prawo, patrz, chata Ręba-cza!... To już nie chata, lecz malowany dworek z wystawką oplecioną winem. Za dworkiem dwie stodoly i stajnia gontem kryte.

(Dok. nast.)

Był on wychowawcą Szkoły Głównej, po której ukończeniu udał się w 1870-ym r. do Turcji i podczas wojny pozostawał w ambulansach, poświęcając się chirurgii.

S. p. Ostrowski był zięciem Żółkowskiego, mężem starszej córki wielkiego artysty.

— Z teatru i muzyki.

* W jednoaktówce Blizińskiego „Panna bez posagu” zaszła w obsadzie zmiana: rolę sędziego odtworzył p. Ostrowski.

* Z długiego szeregu operetek trafnie wybrane „perełki” złożyły się na bardzo zajmujące i oryginalne widowisko, z którym teatr Nowy występował wczoraj przy pełnej sali już po raz drugi.

Miedzy innymi wskrzeszono najpiękniejsze urywki z „Mikada”, jak: wspaniały kwartet, kuplety „Tiu-lu-lu” i duet Koka z Katichą, traktowane z wielkim humorem przez p. Morozowicza i pannę Manowską.

Z wyjątków operetek, dawniej grywanych, gorąco oklaskiwano komiczny duet z „Biednego Jonatana” (pani Kliszewska i p. Sliwiński) oraz dwa numery z „Gasparone’a”: duet „Noc ciemna skryła świat” i wale „Mąż panem domu” (p. Misiewicz).

W bogatym programie znalazły się nadto urywki z „Ptasznika z Tyrolu” (trzy numery), „Dziecka szczęścia” (tercet dragonów), „Barona cygańskiego” (pierwsza połowa aktu drugiego ze sceną odnalezienia skarbu) i cały akt pierwszy „Orfeusza w piekle” (pani Święcka, pp. Misiewicz i Rzecznik).

Personel komedjowy teatru Nowego zbierał oklaski w arcyzabawnym „Wujaszku Alfonsa” Dobrzańskiego, wypożyczony zaś z teatru Wielkiego „ciało baletowe” z wielkim powodzeniem produkowało się w „Divertissement” z „Ali-Baby”.

Publiczność opuszczała teatr szczerze ubawiona, co zapewnia temu umiejętnie ułożonemu programowi długi szereg przedstawień.

* Młody muzyk i kompozytor, który kształcił się w Berlinie i Lipsku, p. Franciszek Stopezykowski, (Tausig), skomponował na fortepian „Gavotte-fantaisie”, który ofiarował królestwu włoskim, z okazji niedawnej uroczystości ich srebrnego wesela.

Obecnie p. S. za pośrednictwem konsulatu włoskiego otrzymał od sekretariatu królewskiego w Rzymie podziękowanie w imieniu króla i królowej za dedykację utworu, o którym też i znawcy bardzo się pochlebnie wyrażają.

— Ze sztuki.

* Proszęni jesteśmy o zaznaczenie, iż z powodu urządzania wielkiej wystawy, prac ś. p. Andriollego, salon artystyczny na Nowym Świecie przez dziś i jutro zamknięty będzie dla publiczności.

Otwarcie wystawy dla prasy, osób zaproszonych i tych, którzy łaskawie użyzyli będących w posiadaniu ich dzieł nastąpi jutro o godz. 6-ej wieczorem, dla publiczności zaś w niedzielę o godzinie 10-ej zrana.

Wystawa otwarta będzie codziennie do godz. 7½ wieczorem.

* W nadchodzącą niedzielę znany portrecista, Zygmunt Andrychewicz, wystawi w salonach Towarzystwa sztuk pięknych trzy damskie i pięć męskich portretów.

* Artysta-malarz Paweł Rosen, po dłuższym pobycie na studjach, w tych dniach powrócił do Warszawy i otworzył pracownię przy ulicy Marszałkowskiej.

* Bawi w naszym mieście artystka-malarka, p. Marja Nostitz-Jackowska Wasilkowska, wychowanka petersburskiej akademii sztuk pięknych.

O ile słyszeliśmy, p. W. ma zamiar na stałe zamieszkać w Warszawie.

— Kościół powązkowski.

Zarząd przebudowy kościoła św. Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim, korzystając z kredytu, udzielonego przez jednego ze swoich członków, zamówił do kopuły lukarny oraz pokrycie szczytowe.

Kopuła będzie zupełnie ukończona i odsłonięta najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

— Sprawy kolejowe.

Zmiana zimowa rozkładów jazdy na tutejszych kolejach wprowadzona będzie w d. 27-ym b. m.

Ostatni pociąg spacerowy na kolei wiedeńskiej wyprawiony zostanie w dniu 22-im b. m., w niedzielę.

Na kolei terespolskiej pociągi spacerowe już nie kursują, pociąg zaś miejscowy dla letników, kursujący tylko do Mrozów, z dniem dzisiejszym przestał kursować.

Jutro, o godz. 8-ej wieczorem, pod przewodnictwem p. Karola Strasburgiera, zarządzającego wydziałem finansowym na kolei wiedeńskiej, odbędzie się posiedzenie, w którym przyjmą udział: naczelnik wydziału ruchu, p. Popiel, naczelnik kontroli II-ej, p. Wachulski, naczelnik kontroli I-ej, p. Hagmajer, i inni, w celu narad nad projektowanym od Nowego Roku

wydziałem statystycznym, o którym w swoim czasie pisaliśmy w Kurjerze.

Zarządy kolejowe sporządzają dla ministerjum listy imienne tych wszystkich urzędników, którzy byli telegrafistami.

— Procesy.

Jedno z towarzystw asekuracyjnych, o którego niepomyślnych finansach donosiliśmy niedawno, ma wytoczonych od razu pięć procesów.

Rolnicy, którzy od roku przeszło nie mogli odebrać wynagrodzeń za pogorzele, pomimo załatwienia wszelkich formalności, wystąpili na drogę sądową.

— Sute znaleźne.

Przed kilku miesiącami przejeżdżając z zagranicy do Petersburga, agent drogiej kamieni, p. Mosters z Amsterdamu, zgubił przypadkowo na terytorjum posesji, zwanej Potkańskie, przy ul. Długiej pugilares zawierający brylanty, szafiry, rubiny itp. klejnoty.

Wartość tych drogiej kamieni przedstawiała sumę około 100,000 fr.

Pugilares znalazł wówczas biedny wyrobnik Piotr Tymber, który otrzymał na razie od uszczęśliwionego agenta tylko rs. 10 z obietnicą, że później da więcej.

Tymber dał swój adres pod nr. 138-ym w Targówku, chociaż nie wierzył w obietnicę.

Tymczasem, przejeżdżając w tych dniach powtórnie przez Warszawę, p. Mosters istotnie odszukał Tymbera i doręczył mu rs. 600.

— Wróg roweru.

Mieszkaniec folwarku Rudka za rogatką jerozolimską, Kalikst Pisarski, jest zdecydowanym nieprzyjacielem sportu welocypedowego.

W sezonie upłynionym P., mówiąc nawiasem mężczyzna czterdziestoletni, kilkakrotnie zagradzał jeźdźcom drogę publiczną, podkładał przeszkody, szczuł psami, lub ciskał na rowerzystów kamieniami.

Amatorowie sportu rzeczono, pp. K., S. i L., wystąpili w tych dniach przeciwko P. ze skargą do sądu gminnego.

Wyrokiem sądowym Pisarski został skazany na tydzień aresztu.

— Kradzieże.

Przy ul. Dzielnej pod № 3-im skradziono z poddasza bieliznę, należącą do kilku lokatorów. — Przy ul. Grzybowskiej pod № 57-ym również skradziono bieliznę, lecz złodziejka, Józefę Wąchocką, uchodzącą za łupem, przytrzymało. — W kościele Panny Marii Józefowi Biernackiemu wyciągnięto podczas nabożeństwa zegarek z dżwizką. — Pod № 12-ym przy ul. Twardzej L. Rosenblumowi skradziono miedzi za 100 rs. złodziejka, Jakuba Matysiaka, ujęto. — Stanisławowi Pilar-skiemu, zamieszkałemu pod № 15-ym przy ul. Kruczej, w przejeździe na kolej skradziono walizę z rzeczami wartości około 100 rs. — Na cmentarzu brudzińskim, podczas obrzędu pogrzebowego, Bronisławie Dąbrowskiej wyciągnięto portmonetkę, zawierającą 25 rs. i 6 złotych monet.

— Znaczna kradzież.

W dniu wczorajszym została spełniona znaczna kradzież w mieszkaniu Wengera, agenta asekuracyjnego, pod № 33-im przy ul. Nalewki.

Pan W., powróciwszy do mieszkania, zastał podobne szafy biurka, komody i szaf, oraz wszystkie rzeczy w nieładzie.

Złodzieje zabrali znalezione w biurku pieniądze i różne kosztowności.

Poszkodowany oblicza poniesioną stratę na sumę przeszło 1,500 rs.

Dwa indywidua, poszlakowane o udział w kradzieży, aresztowano.

— Zalew.

Wczorajszego wieczora, skutkiem pęknięcia rury wodociągowej na ul. Bonifraterskiej wprost domu pod № 17-ym, utworzył się dół i nastąpił gwałtowny zalew.

Zanim zdążono przedsięwziąć środki zaradcze, ulica została dla przejazdu zamknięta.

— Z rusztowania.

Robotnik, Walery Celmer, pracujący przy budowie domu pod № 21-ym przy ul. Wołyńskiej, spadł z rusztowania.

Podniesiono go ze złamaną ręką i raną na głowie.

Przy budowie oficyny w posesji № 37 przy ul. Nalewki, jedna z robotnic zrzuciła nieostrożnie kilka cegieł, które spadły na robotnicę, Wiktorję Kamińską, pracującą na niższej kondygnacji rusztowania.

Kamińska, skutkiem ciężkich ran na głowie, straciła przytomność.

Odwieziono ją do mieszkania pod № 10-ym przy ul. Brzozowej.

— Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym pod № 17-ym przy ul. Zaokopowej Wawrzencie Kopiec, w celu odebrania sobie życia, wypił sporą ilość kwasu siarczanego.

Wzwaną lekarz na razie odwrócił niebezpieczeństwo, lecz stan zdrowia desperata, odwiezionego do szpitala starozakonnych, jest groźny.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu niewiadoma.

Dotknięty od dłuższego czasu obłędem, Mikołaj Gaszyński, przybył wczoraj do siostry, Józefy Piechutowskiej, mieszkającej na Czystem, domagając się oddania 1,000 rs., należących się jakoby z podziału spadkowego.

Kiedy Piechutowska, widząc gwałtowność brata, usiłowała go uspokoić, Gaszyński wy dobył szczyrzyk i poderżnął sobie gardło.

Szybka i energiczna pomoc ocaliła szaleńca.

— Pożar wiatraka.

W Zaborowie z niewiadomej przyczyny zgorzał wiatrak, należący do Gustawa Jakubowskiego.

Szkody w nieruchomości, zapasach zboża i maki obliczono na 3,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 14-go października, o godz. 4-ej po południu, w mieszkaniu starszego zgromadzenia przy ulicy Żabkowskiej na Pradze, odbędzie się sesja kwartalna cechu tutejszych koszykarzy.

— Do d. 14-go października Bank handlowy w Warszawie przyjmować będzie akcje od tych akcjonariuszów Towarzystwa francusko-włoskiego kopalni węgla w Dąbrowie, którzy zechcą brać udział w tegorocznym zebraniu ogólnym, mającym się odbyć d. 28-go t. m.

— Do d. 14-go października magistrat m. Warszawy przyjmować będzie podania od ubiegających się o nagrody za długoletnią służbę w jednym miejscu z zapisu Adama Chojnackiego. Nagrody są przeznaczone dla lokajów lub stróżów, a mianowicie za 20 lat służby rs. 150 i za 15 lat rs. 75.

— D. 14-go października, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia wzajemnej pomocy subiektów handlowych m. Łodzi, odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ogólne, celem ułożenia porządku wyborów oraz regulaminu kasy dla chorych członków.

— D. 14-go października, o godz. 6½ po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału dochodów niestających.

Nekrologja.

+ Ś. p. TEKLA z RÓŻYCKICH Bienkowska,

wdowa, przeżywszy lat 80, w dniu 29 września r. b. zmarła w Kielcach. —4461—

+ W dniu 14-ym października r. b., to jest w sobotę, o godzinie 8-ej zrana, w kościele [powązkowskim] odprawiona zostanie msza święta za duszę ś. p. małżonków Zakluczyskich, a to z legatu przez niegdy Juljanę Zakluczyską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1120—

+ Dnia 14-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie 9-ej zrana w kościele św. Aleksandra, za spokój duszy

ś. p. Felicjana Skałowskiego,

odprawiona zostanie msza św., na którą córka zaprasza. —4451

+ Szanownemu duchowieństwu, które raczyło przyjąć udział w eksportacji zwłok ukochanej córki naszej ś. p. **MARJI**, a w szczególności szan. ks. Pawłowskiemu, przyjacielowi domu naszego, za okazany nam w ciężkim naszym smutku spółudział i słowa prawdziwej chrześcijańskiej pociechy, oraz wszystkim życzliwym, tak licznie przy smutnych obrzędach zgromadzonym, serdeczne „Bóg zapłać” składają

Stanisław i Aleksandra Krasuscy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 10-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego).

Pierwszy dzień nowego zebrania rady państwa elektryzuje zawsze całe miasto, rozmowy się ożywiają, ciekawość się wzmacnia, kto tylko może, śpieszy na galerje i do loży, żeby co rychłej widzieć i słyszeć co jest nowego; postawie w pierwszy dzień witają się z sobą, bez różnicy stronnictw, jak ludzie dobrze wychowani; może już jutro będą się unikać. Nowych posłów kilku; składają przyrzeczenia po niemiecku, po czesku, po polsku; prezydent, Chlumecky, odczytał sam formułę po czesku. Smolkę zastąpił, ale nie w prezydium, tylko wśród posłów, profesor Pientak. Mówią, że tak być musi, bo obaj jednacy, obaj mają olbrzymi zarost, tylko że Smolka na twarzy, Pientak jeszcze na głowie. To pierwszy dowcip parlamentarny.

Słyszec za to można więcej nowości. Rząd wyspał ustawy, jak z rogu obfitości. Mają być zaprowadzone zawodowe stowarzyszenia rolnicze, powiatowe i jedno krajowe, dla ulepszenia moralnych i materialnych stosunków rolnictwa, dla pielęgnowania ducha solidarności, dla wzajemnej nauki i wsparcia, dla utrzymania i podniesienia świadomości stanu swojego między stowarzyszonymi, dla popierania interesów gospodarskich. Ma to być nowa, zawodowa organizacja ludności włościańskiej, organizacja konserwatywna, na wspólności interesów polegająca, a tem samem zapierająca wrota prądom rozkładowym.

Nowe! do ustawy o obronie krajowej objaśnia minister jako konieczną dla postawienia landwery na równym stopniu zdolności wojennej, jak wojsko, stosownie do ogólnej ustawy wojskowej. Nowe zarządzenia, odnoszące się do czasu służby i stanu aktualnego, nie mają atoli wcale być obciążeniem nowem pod względem ekonomicznym. Minister finansów wystąpił, według swojego zwyczaju, bardzo chytrze: wykazuje zaledwo 400,000 nadwyżki, chociaż mógłby po prawdzie wykazać 14 milionów; ale woli on dopiero zawsze po roku wskazywać owoce, po których rozkwit państwa ma być rozpoznawany.

Dzisiaj już wszyscy uznają, że finanse zbudowano na bezpiecznych podstawach tak że w parze z naturalnym rozwojem dobrobytu, budżet jest elastyczny, nie lęka się zniżki, pokrywa wzrost wydatków i jeszcze daje nadwyżkę w preliminarjum które w rzeczywistości urasta do kilku milionów. Wieceż corocznie zostaje w kasie państwa remanent kilku milionów, rośnie nadzwyczajnie i pozwala, bez nowych podatków, zakupować złoto na regulację waluty. Ale wrażenia budżetu, motywów stanu wyjątkowego, leż Trantenau o zapro-

wadzeniu nowych okręgów sądowych—siabną, schodzą na dalszy plan, bo wstał hr. Taaffe niespodzianie i uczynił znowu jedno z tych pociągnięć na szachownicy, w których jest mistrzem.

Klasa pracująca nienawidzi liberałów niemieckich, a żąda powszechnego prawa głosowania. Lewica liberalno-niemiecka, broniąc swojej pozycji, przygotowała projekt ustawy o powszechnem głosowaniu. Skrajnie-opozycyjni mówili machali standardem takiej ustawy, uważając ją za taran przeciwko rządowi. Aż tu naraz hr. Taaffe zadaje im szach-mat i wnosi ustawę sam. Ale mówi przysłowie: „Choć dwóch robi to samo, nie jest to to samo.” Od chwili, gdy rząd wziął sprawę w ręce i zaprowadza to, co oddawna istnieje we Francji i Niemczech, a teraz i w Belgii, sprawa nabiera charakteru zachowawczego. Bo oto każdy staje się wyborcą, ale jeżeli umie czytać i pisać, tak samo każdy chłop—więc ten najmniejszy stopień oświaty zabezpiecza ogół przed zalewem przez masę zupełnie ciemną. Nadto wyborca musi co najmniej 6 miesięcy w miejscu danem przebywać i mieć zajęcie. Włóczęgi i próżniacy nie będą mieć praw obywatelskich, politycznych. Tylko wysłużeni żołnierze, choćby nie umieli czytać, ani pisać, otrzymują głos, bo o tych można przypuszczać, że nabrali pewnej, lubo nie książkowej, oświaty.

Dalej reprezentacja interesów, grupy, kurje pozostają; to jest najciekawszą stroną ustawy, jak, do których grup będą nowi wyborcy przyłączeni. Szczegóły nie wszystkie są jeszcze znane; projekt przedstawiono pisanym, dopiero będzie drukowany. A tajemnica była tak pilnie strzeżona, że nikt nic nie wiedział, oprócz ministrów—nie wiedział nic i dyrektor kancelarii rady państwa, który zwykle druk projektów rządowych przygotowuje.

Więc pierwszy dzień parlamentu przyniósł niesłychaną sensację; porządek dzienny obrad klubów, które chciały wytoczyć dział powszechnego głosowania, zupełnie obalony. Rząd stanął na czele ruchu na sposób angielski; konserwatyści mają budować postać; wszyscy, którzy chcieli być w rząd, zobaczyli naraz, że stoją właśnie po stronie rządu.

Trudno sobie wyobrazić, jak silnie ta sprawa na posłów i na miasto oddziaływała. Jak w owej pieśni studenckiej: po lewej, po prawej wszystko przesunięte, hasło sesji i znanie padał rząd; nawet sprawy czeskie zmalowały wobec wielkiej reformy; pod nowym hasłem cały tok spraw, cała gra opozycji musi być zupełnie inna, niż zamierzano; nie tylko nie będą były pioruny, ale nawet chmury i grzmoty zlagodnieją. Rząd prześcignął w porę wszystkie opozycyjne frakcje, wytracił im z ręki broń agitacyjną, zamienił ją na miłkie poduszki, które podesłał na fotelach ministerjalnych. Oczywiście, że hr. Taaffe i ministrom będzie i nadal siedzieć wygodnie, owszem, wygodniej, niż dotąd.

Piwa wyjdzie dzisiaj w Wiedniu trzy razy tyle, niż zwykle.

*

Berlin, 11-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Salony jesienne tegoroczne, jakkolwiek mało mieszczą prawdziwych dzieł sztuki, jednak już ze względu na obfitość i różnorodność nagromadzonych prac artystycznych zasługują na uwagę. Salon Schultego odznacza się bogactwem obrazów olejnych, akwareli i portretów, w znacznej części wykonanych z wielką starannością. Są obrazy mistrzów takich, jak: Gebhardt, Tradilla, von Boehmann, Löwith, Heffner, Andrzej i Oswald Achenbach, Brancaccio i innych. Nadto zwracają uwagę ciekawe obrazki obyczajowe, wzięte z życia hiszpańskiego, włoskiego i niemieckiego, pendzla Salinas, Satinięgo, Gilardiego, Parladego i berlińskiego akwarelisty, Jerzego Schibela. Kilka także reprezentowanych jest artystek tutejszych, o których wymienimy: Fridę Menshausen, Trante Steinthal, córkę słynnego profesora filozofii i siostry Cramez, znane malarki kwiatów.

Salon Gurlitta mniej obfity, lecz niemniej ciekawy. Są w nim umieszczone przede wszystkim obrazy młodszych artystów, walczących o wygrane ze „starszymi”. Są obrazy Adolfa Menzla, Ludwika Knausa, Pawła Meyerheima, Gabriela Maxa, lecz giną zupełnie wobec obfitości obrazów młodszych. Wyróżnia się Franciszka Lenbacha znakomity portret ks. Bismarcka, malowany w lecie r. b. Wejrzenie księcia tę samą okazuje żelazną energię i siłę woli, którą podziwiać mieliśmy sposobność już niejednokrotnie na obrazach Lenbacha. Na wyróżnienie nadto zasługuje portret naturalnej wielkości Fritza Manthnera, rysowany przez Lessera Uryego; Maksymiljana Liebermana „Stado owie” i „Ogrodnik przy śniadaniu”; Fritza Uhdego „Młody wieśniak” o równie melancholijnym wejrzeńiu. Portret Uryego o tyle jest charakterystyczny, że pokazuje dosadnie różnicę, istniejącą pomiędzy sposobem traktowania przedmiotu przez „młodszych” a starszych. Przedstawia on z naturalną prawdą jeden moment z życia, nie zaś, jak u Lenbacha, studjum charakteru, na które składa się całe życie duchowe jednostki. Niezłe są obrazy Hansa Thoma, Jongkinda, Lilieforssa, Ankarkrony, v. Pidolla, v. Schennisa i innych. Wśród rzeźb zwrócił najbardziej uwagę krytyki tutejszej W. Szymanowskiego dziarsko szkicowany biust flisaka galicyjskiego.

Ukazało się w tych dniach w handlu księgarskim nowe dwutomowe dzieło Pawła Londana o podróży, odbytej po

Ameryce w r. 1891-ym w styczniu, lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu. Opisuje autor podróż z Nowego Jorku przez Waszyngton do Georgii, Florydy, Luizjany, Teksasu i do państw meksykańskich barwnym, potoczystym językiem, strzegąc się, o ile to być może, subiektywizmu. Gdyby nie częste powtarzania, książka sprawiałaby wrażenie dodatnia.

K.

*
Paryż, 10-go października.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Skutkiem prób, dokonanych w szpitalu Lariboisière, wszystkie szpitale paryskie będą zaopatrzone w specjalne piece do palenia wszelkich opatrunków, jak również śmieci z sal szpitalnych. Dawniej wata i bandaż były źródłem dochodu posługaczy szpitalnych, którzy je sprzedawali gałganiarzom. Dla przeszkodzenia temu już od lat kilku władza lekarska nakazała palenie wszystkich tych opatrunków, z postępowaniem jednak antyseptyki zużycie waty doszło do takich rozmiarów, że kaloryfery i paleniska, służące do ogrzewania wody kąpielowej, okazały się niedostateczne, należało więc pomyśleć o piecach, wyłącznie na ten użytek przeznaczonych. W szpitalu zaś Bichat urządzono przyrząd do sterylizacji spluwaczek, które dotychczas dezynfekowano jedynie za pomocą prądu pary; przyrząd ten będzie z czasem wprowadzony do wszystkich szpitali.

Dr. Rolland z Tuluzi krząta się około wzniesienia pomnika na cmentarzu w Dijon zgasłemu w roku 1882-ym doktorowi Wójcikowskiemu, który po raz pierwszy dokonał we Francji operacji, zwanej „ovariotomią”, w r. 1844. Dr. Wójcikowski, po ukończeniu studiów w Montpellier, praktykował w Quingey, w Paryżu, a następnie w Dijon, gdzie zmarł niemal w nocy. Osoba, na której dokonał pierwszej śmiałej operacji, zmarła przed kilku laty.

Teatr Folies-Dramatiques wystawił wczoraj nową operetkę „Patard, Patard et Cie” Sylvana i Clairville’a, z muzyką Greg’a. Treścią przypomina ona kilka znanych operetek. Pretendent do tronu Armenii przekupił niejakiego Patard’a, aby ten nie dopuścił księcia Nadira, przebywającego ze swym nauczycielem, Ali Kouli, w Paryżu, do powrotu do Erzerumu, w celu objęcia tronu po swoim ojcu, szachu Armenii (!). Patard dobiera sobie do pomocy awanturnika, Baliret’a, przebiera się za anglika, garsona, posłańca, rzeźnika, impresaria, ściągając młodego księcia do znanej divy Lei Latour i wszyscy jadą do Chicago. Naturalnie, podróż jest szeregiem scen bezsensownych i nieprawdopodobnych, ale autorowie tyle w sztukę włożyli komizmu, grubego dowcipu i fantazji, że publiczność śmieje się, zadowolona z kalemburów i cudacznych niespodzianek. Muzyka lekka, zastosowana dobrze do treści, aczkolwiek nie grzeszy oryginalnością.

Podczas wczorajszego występu Judie zaszła zabawna scena. Po odśpiewaniu pierwszego kupletu piosenki rzucił ktoś z galerji na scenę dwusosową monetę, za drugim kupletem drugą taką, za trzecim—trzecią, publiczność dawała ironiczne oklaski ofiarodawcy, a Judie, z wdziękiem sobie właściwym podjęła owe 30 centimów, mówiąc: „Eh mais, voilà toute une fortune inespérée, merci monsieur!”, a wychodząc z Eldorado oddała monety susowe, wraz ze swoją 20-frankówką, ubogiemu.

Zmarł tu Alfred Quidant, pianista i kompozytor, wieku lat 78, uczeń Chopina i Liszta. Powodzenie muzyka datuje się od wystawy paryskiej w 1832-ym r., odkąd był pracownikiem firmy Erarda.

*

Turyn, 30-go września.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Dziś zrana król Humbert, jadąc konno z Monzy do Medjolanu, padł razem z koniem pod mostkiem przejściowym na rogatce Principe Umberto. Wartownik pomógł królowi wydobyć się z pod konia, który mu przysięgnął nogę, szczęściem nieszkodliwie, jak to sam król zapewnił w odpowiedzi strażnikowi. Zwyczaj włoski kucia koni na płask bywa przyczyną bardzo częstych wypadków poślizgnięcia się koni na wilgotnej drodze.

Czytałem w Kurjerze telegram z Wiednia o Koszucie; mogę zapewnić wiedeńczyków, że stary Lajos przed dwoma godzinami grał z przyjaciółmi w bilard, więc ma się zupełnie dobrze; wychodzi codziennie na higieniczną przechadzkę, a wygląd starca jest pomyślny.

Cholery w Turynie wcale nie było. Za to Livorno portowe 40,000 mieszkańców opuściło ze strachu przed wstępującą tam liczbą zaskabnięć.

T. Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 12-go października. (T. Aj. półn.)—Od przyszłego sezonu wyścigowego zyskuje moc obowiązującą, zatwierdzona przez główny zarząd stajni rządowych normalna ustawa Towarzystw wyścigowych.

Petersburg 12-go października. (T. Aj. półn.)—Towarzystwo „Bałtyckie” i Towarzystwo „Otcieczestwo” asekurują także zboże według obniżonej taryfy.

Petersburg 12-go października. (T. Aj. półn.)—Sąd okręgowy petersburski, rozrzucając skargę profesora w Sztutgardzie Jägera, przeciwko redaktorowi petersburskiej gazety Wracz, Manasseinowi, o obrazę w druku, uznał Manasseina za niewinnego.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Tulon 12-go października. (Tel. Aj. półn.)—Mer Tulonu wydał odezwę, w której wzywa mieszkańców, aby dowiedli swemi owacjami na cześć gości russkich, iż życzą sobie pokoju dla wszystkich narodów. Powinien się wznosić jeden jedyny tylko okrzyk powszechny: „Niech żyje Rosja! Niech żyje Francja!”

Tulon 12-go października. (Tel. Aj. półn.)—Dla admirała Avellana ma być urządzona bezpośrednia komunikacja telegraficzna z Petersburgiem. W tym celu statek admirałski będzie połączony osobnym drutem.

Tulon 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dla pełnienia służby telegraficznej podczas uroczystości tutejszych zbudowano osobny pawilon, zaopatrzony w siedem nowych drutów i obsługiwany przez 21 urzędników. Napływ gości olbrzymi. Drożyna bajeczna.

CUKIER.

Petersburg 12-go października. (Tel. prywat. Kur. War.)—Koenig obniżył ceny cukru o 40 kop. na pudzie.

WIELKI RECORD.

Paryż 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Wielocypedysta Terront przybył tu wczoraj o godzinie 4½ po południu w najlepszym zdrowiu. Przebył on przestrzeń 3,000 kilometrów z Petersburga do Paryża w 14 dniach i 7 godzinach.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejsze zgromadzenie lewicy było niezmiernie burzliwe. Powszechnie domagano się odrzucenia całego projektu i rozwiązania izby. Wieczorem dalszy ciąg obrad.

Wiedeń 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Lewica przygotowuje ogólny wiec stronnictwa w sprawie reformy wyborczej.

Wiedeń 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Na sobotę zapowiedziano tutaj szesnaście mityngów dla wyrażenia powszechnego zadowolenia z wniesionego przez rząd projektu reformy wyborczej, zażądania wszakże zarazem zniesienia kurj wyborczych.

Budapeszt 12-go października. (Tel. pr. Kur. W.)—Pesther Lloyd nazywa projekt reformy wyborczej amalgamatem radykalizmu z anachronizmem, który wyobrażają cztery kurje wyborcze (izby handlowe, większa własność, miasta i mniejsza własność; przyp. red.) W ogóle cała prasa węgierska nieprzychylnie cenia reformę wyborczą w Przedlitawji, ponieważ spodziewa się po niej spoteźnienia z wio ó v niechętnych dla dualizmu a usposobionych federalistycznie.

NOWE PROJEKTY.

Berlin 12-go października. (T. p. K. War.)—Z autentycznego źródła zapewniają, że wniesienie projektu przywrócenia apelacji w sprawach karnych nie ulega już żadnej wątpliwości. Drugą instancję będą stanowiły wyższe sądy krajowe. (Oberlandesgerichte).

Berlin 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Dzisiejsza Norddeutsche allgemeine Zeitung przemawia raz jeszcze gorąco za nowymi projektami podatkowymi i dowodzi, że dzisiejszy stosunek finansowy pomiędzy rzeszą niemiecką a państwami związkowymi nie da się utrzymać. Potrzeba koniecznie na dłuższy czas przywrócić stały stosunek pomiędzy wpływami matrikularnymi z kas poszczególnych państw związkowych do wspólnej kasy państwa i kwotami, które skarb rzeszy niemieckiej przekazuje oddzielnym państwom związkowym.

MAC MAHON.

Berlin 12-go października. (Tel. pr. K. W.)—Tutejszy poseł włoski, Resson, otrzymał od włoskie-

go ministra spraw zewnętrznych, Brina, depeszę następującą treści: „Król dowiedział się o chorobie Mac Mahona. Zachowując serdeczną pamięć o pełnym chwale udziale znakomitego marszałka w kampanji z r. 1859-go, król prosi pana o wyrażenie choremu i jego rodzinie serdecznego życzenia, aby marszałek przez długie lata żył jeszcze dla wdzięcznych Włoch i dla ceniącej waleczność jego armji francuskiej. (Aj. półn.)

FRANCJA A WŁOCHY

Paryż 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzienniki krytykują ostro zaliczenie księcia Neapolu à la suite 145 pułku niemieckiego w Metz i powiadają: jeżeli udział włoskiego następcy tronu w manewrach alzacko-lotyńskich był prowokacją kilkogodziną, to nominacja ta, zatwierdzona przez króla Humberta, jest utrwaleniem prowokacji.

Paryż 12-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — *Gaulois* utrzymuje, że naprężenie, które pomiędzy Włochami a Francją trwało w ostatnich tygodniach z powodu zbrojeń się włoskich, osłabło skutkiem uspokajających zapewnień posła włoskiego, Ressimana. *Figaro* utrzymuje, że Włochy ograniczyły swe uzbrojenia skutkiem przestróg cesarza Franciszka Józefa.

WICE-KRÓL INDJI.

Londyn 12-go października. (Tel. Aj. półn.) — Urzędowo opublikowano dziś nominację lorda Elgina na wicekróla Indji.

Londyn 12-go października. (Tel. Aj. półn.) — Wicekrólem Indji mianowany został lord Elgin, syn zmarłego w r. 1863-im lorda Elgina, który także w swoim czasie był wicekrólem Indji. Nowy wicekról, zupełnie nieznan w świecie politycznym, jest jednym z nielicznych między parami Anglii zwolenników Gladstona.

ZMOWY.

Reym 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — W kopalniach siarki wybuchła powszechna zмова. Dopuszczono się ekscesów przeciw wojsku. W Casteltermini ogłoszono stan oblężenia. Pięćset osób aresztowano.

WYPADKI W ARGENTYNIE.

Buenos Ayres 12-go października. (T. pr. K. W.) — Rozproszeni powstańcy mordują i plądrują w prowincji Santa Fé. Konsul niemiecki wezwał pomocy władz, które przyrzekły przywrócić porządek. Partja narodowa reorganizuje się pod przewodnictwem Rogera Saenza Peny, syna prezydenta republiki argentyńskiej.

Budapeszt 12-go października. (T. pr. Kur. W.) — Dziennik urzędowy ogłasza udzielenie wielkiego krzyża orderu Leopolda Kolomanowi Szellowi w uznaniu wielkich jego zasług na polu życia publicznego.

Berlin 12-go października. (Tel. Aj. półn.) — Wszelkie doniesienia o przebiegu obrad ruskoniemieckiej konferencji handlowej należy pożytywać za wymysły, ponieważ obrały trzymane są w tajemnicy. Prawdziwym jest tylko to jedno, iż w najlepszym razie układ przedstawiony zostanie parlamentowi dopiero pod koniec obecnej sesji.

Berlin 12-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Dawniejszy minister wojny, generał Kamecke, umarł dzisiaj.

Paryż 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — *Temps* powiada, że nie potwierdza pogłosek, jakoby eskadra angielska miała jeszcze w tym roku odwiedzić jeden z portów francuskich. (Aj. półn.)

Madryt 12-go października. (Tel. pr. K. W.) — Posłowie Austrii i Francji odbyli ponownie długą konferencję z ministrem spraw zewnętrznych, Moretem, w sprawie marokańskiej.

Londyn 12-go października. (Tel. Aj. półn.) — Z Waszyngtonu donoszą, iż rozpoczęte wczoraj posiedzenie senatu, poświęcone obradom nad projektem zniesienia billu Shermana, do tej pory nie zostało jeszcze ukończone.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go października. (Telegr. prywatny Kur. Warsz.) — Nastroj giełdy dzisiejszej był mocniejszy, a obroty cokolwiek żywsze. Lepsze kursa nadesłane z giełdy petersburskiej, oddziaływały dodatnio na rynek rubli i wartości ruskich, które miały lepszy pokup. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 211.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.—. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obu terminach o 75 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 50 fen., krótki Petersburg również o 70 fen., podczas gdy Petersburga długoterminowego nie dotykano. Przekazy na Wiedeń krótkie niżej o 10 fenig. (160.40), a długoterminowe o 20 fen. (160.60). Listy zastawne ziemskie niżej o 40 kop., pożyczki wschodnie natomiast podniosły się w obu terminach o 40 kop. Mniej płacono za 4½% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe z r. 1866-go 2-ej emisji i kupony celne (325.20). Więcej natomiast za 6% ruskie renty złote z roku 1883-go. Akcje kredytowe austriackie obniżyły się o ¼%. Dyskonto prywatne pozostaje na tym samym poziomie. Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 2 m. 75 fen. w towarze gotowym i o 2 mar. w dostawowym.

Berlin 12-go października (Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.—	Akce d. z. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.50	Akce kredytowe	198.—
Weksle na Petersburg	211.20	Weksle na Londyn kr.	20.33
Wek. na Petersburg dług.	—.—	—.—	20.24
Bil. ban. russ. nadost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	125.—
Wschodnia pożyczka II em.	65.10	Żyto na wiosnę	132.75
Listy zast. 1-ej serii	65.10		

Kursy z d. 11-go października: 211.25, 211.—, 210.50, 208.80, 211.25, 65.70, 65.50, 198.50, 127.50, 134.75.

Sprawozdania z targów.

Produkcja węgla. Według informacji departamentu górnictwa w 1890 roku wydobyto w Rosji 422,010,500 pudów węgla mineralnego, więcej niż w roku zeszłym o 42,210,336 pudów, czyli o 11½%. Z ogólnej tej liczby wydobytego węgla przypada na antracyt 38,604,469 pudów, węgiel kamienny 377,993,409 i bursztyn smolisty 5,412,622 pud.

Gdańsk, dnia 11-go października. — Pszenica krajowa miała usposobienie spokojne, przy cenach bez zmiany. Towar tranzytowy również bez zmiany. Płacono za polską tranzyto wybitnie czerwona 777 gr. 110 mar., girke 713 gr. i 710 gr. 100 mar., 718 gr. 101 m., 724 gr. 102 mar., 737 gr., 752 gr. i 753 gr. 103 m., 756 gr. 106 m., 761 gr. 107 mar. za tonne. Terminy tranzyto: na październik 124 mar., płacono, na październik-listopad 124 mar. płacono, na listopad-grudzień 124 mar. w zaoferowaniu, 123½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 129 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 124 mar. Żyto przy małym dowozie, osiągało zarówno w towarze krajowym jak i tranzytowym, ceny bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 738 gram. 92 mar., za ruskie tranzyto 744 gr. 92 mar. Wszystko za 714 gr. i tonne. Terminy: na październik dolno-polskie 93 mar. w zaoferowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 92 mar. w zaoferowaniu, 91½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 91½ mar. w zaoferowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894 roku dolno-polskie 93½ mar. w zaoferowaniu, 93 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano ruskim tranzyto 603 gr. 72 mar., 609 gr. 73 mar., 611 gr. i 650 gr. 81 mar., gruby 653 gr. 91 mar., na paszę 70 mar. za tonne. Ruskim bon. koński tranzyto 115 mar. za tonne targowano. Otręby pszenne na wywóz merzem grube 4 m., bardzo grube 4.15 mar., mialkie 3.85 mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w zaoferowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33½ m. w poszukiwaniu, na październik 32 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 31 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu mocna. Kurs w Gdańsku 213 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Marjanowi.* — Ani ogłoszenia, ani 70 kop. nie otrzymaliśmy. Ogłoszenie, załączone do listu z d. 11-go b. m., drukowane być nie może, takich bowiem anonsów nie zamieszczamy.

— *Chemikowi.* — Około 10,000 fr. Życzymy powodzenia i prosimy o korespondencję.

— *Przyjacielowi.* — Dotąd termin niewiadomy.

Przy ulicy Królewskiej nr 16, obok gmachu giełdy, otworzony został:

Skład Hurtowy wyrobów dystylarni „Jezioro”,

który poleca się względem Pp. Kupców i Handlujących.

Żubrówka, Jezioro, Siwucha, Żytniówka, Redłówka etc.

1029

!!!NIEBYWAŁA OKAZJA!!!

35 kop. za 1 Rubla

DZIS LICYTACJA

od 11-ej zrana do 6-ej po południu

manufakturalnych, białych i półczosznich towarów

w Sali Licytacyjnej „Monopol”

SENATORSKA 28.

4408

— 20-letniemu prenumeratorem. — Dajemy o ważniejszych o występiech M. dotąd nie nie słysząc.

— *Panu hasterowi.* — Nie skorzystamy; rękopis do zwrotu.

— *Prenumeratorem z ul. Chmielnej.* — Adresu tego nie posiadamy.

— *Pani L.* — Śpiewaczka p. Annunziata Lantes, znana do brze w Warszawie, w z. m. występowała w Meksyku.

EDMUND DYLEWSKI,

adwokat przysięgły,

b. Asesor Prokuraturji Królestwa Polskiego, przyjmuje sprawy cywilne i karne do wszystkich instytucji sądowych, nie wyłączając Rządzącego Senatu. **Warszawa, Solna nr 9, mieszkanie 2.** Od 8—9½ zrana i od 4—7 po poł. 4421

Z dniem 16 października r. b.

otwarta zostaje

PIERWSZA CZYTELNA
Dla Dzieci i Młodzieży
Tłomackie 13. 4416

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 30-ym września (12-ym października) 1893-go roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Szpota № 1879; Borowska № 428, 402; Nieżyn № 5354; Zolotuchino № 256; Orsza № 6020; Elizabetgrad № 4498, 4376, 4378; Bandurka № 56; Zwiennigorodka № 995; Nowoukrainka № 1065; Pletionij-Taszyk № 366; Jelec № 471; Stupki № 1080.

b) do Pragi (loco): Biała № 2268, 2270, 2271, 2272, 2273, 2274, 2275, 2276, 2261; Sokółów № 672, 671, 670; Łuków № 2185, 2191, 2197, 2208, 2207, 2206, 2200, 2204, 2192, 2193, 2191; Miedzyrzec № 1890, 1889, 1883, 1871; Siedlce № 2301; Miłosna № 334, 333; Leopoldów № 25; Ryga № 9385; St. Petersburg № 41327; Krzywda № 406; Odessa № 366, 365; Zytomir № 294; Moskwa № 6204, 6085, 6010, 6005, 6083, 6176, 5808, 5799; Faustowo № 516; Wiazniki № 2172; Muron № 11123; Riazsk № 3975, 3984; Nowozybków № 3845; Saratów № 27420, 27421; Jarosław-przystań № 28520, 28758; Kuskowo № 754; Niżnij № 74588, 74590, 74586, 74638; Solanka № 22646; Karaczew № 793; Orzeł № 588, 587; Naryszkino № 104, 99, 90, 88; Homel № 6960; Horodzieja № 3529, 3543, 3535; Domanowo № 561; Mińsk № 8020; Juzowo № 626, 623; Nowoukrainka № 1070; Domaczewo № 278.

LECZNICA

specjalna chorób zębów i jamy ustnej. Operacje, leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta od 10—6-ej. **Marszałkowska 109.** 4282

Warszawska Szkoła Dentystyczna

Lecznica—Królewska nr 1.

Płatne gabinety—Kraśn. Przedm. nr 9.

Przyjęcie pacjentów od 9—4. 4237

Dr med. Henryk Higier

powrócił z zagranicy i zamieszkał na **Tłomackiem 3** (dom Manna). Przyjmuje od 5—6. **Choroby wewnętrzne i nerwowe, Elektroterapia.** 4364

Oleum Ricini

aromatisatum

Wendy i Wiorogórskiego

dla dzieci i osób nieznoszących oleju rybnego. Sprzedaw. we fiaskach oryginalnych z firmą na etykietach i na kapsułkach metalowych, we wszystkich aptekach i składach materiałów aptecznych. 1152r